Nr. 180. Kraków, Niedziela 9 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal. Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Kuczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyrska. — W Tarnowie A. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odroczenie.

Kraków, 9 kwietnia.

(k. s.) Według ułożonego niedawno programu, miał szereg aktów dokonującej się politycznej konsolidacyi załączyć się ogólnem zgromadzeniem posłów sejmowych i parlamentarnych tudzież członków N. K. N. Zgromadzenie to miało odbyć się dnia 29 kwietnia w Krakowie i dokonać wyboru prezesa N. K. N., którym według układu ma zostać prezes Koła polskiego, tudzież przeprowadzić nowe wybory do N. K. N. przyczem weszliby do niego członkowie, desygnowani przez oba wschodnio-galicyjskie stronnictwa konserwatywne, które wspólną uchwałą postanowiły wstąpić z powrotem do N. K. N.

Zjazd krakowski miałby niezaprzeczenie bardzo doniosłe znaczenie nietylko dla naszego społeczeństwa w tym kraju, ale i dla całego narodu polskiego. Byłby przedewszystkiem manifestacyą narodowej jedności i siły moralnej, która z tej jedności wypływa. Działałby niewątpliwie jako przykład

... Nie potrzeba tracić słów na udowodnienie, że na wewnątrz zjazd taki stanowiłby bardzo znaczne pokrzepienie duchów, na zewnątrz zaś musiałby być uznany za objaw naszej narodowej tężyzny i niesłabnącej energii w działaniu i dążeniu do lepszej przyszłości. Nawet najostrożniej i najskromniej oceniając tego rodzaju zjawiska, nie można im odmówić znacznej wartości zarówno wychowawczej jak taktyczno-politycznej. Wartość tę zaś wzrasta ogromnie w danych warunkach, które bynajmniej nie w [illegible] się ani nie układają tak, aby mogło to sprzyjać objawom polskiej siły, woli i energii sprzyjały.

Tymczasem zbierającej się w dniu 15 b. m. komisyi politycznej Koła polskiego będzie przedłożony wniosek — na odroczenie tego zjazdu — Motywa tego wniosku nie nadają się w dzisiejszych warunkach do publicznej dyskusyi. Dostateczność ich musi opinia publiczna przyjąć na wiarę i odpowiedzialność wnioskodawców i komisyi politycznej, która prawdopodobnie wniosek ten uchwali.

W naszych warunkach polityka pozytywna była zawsze bardzo trudna, dzisiaj jest trudniejszą niż kiedykolwiek. Społeczeństwo liczy się z tym faktem i bynajmniej nie utrudnia naszym graczom politycznym ich zadań zbyt natarczywem »kibicowaniem«. Oni robią sami. Niechże robią. Potem to zobaczymy i ocenimy. Ale z drugiej strony leży w interesie samych naszych polityków kierujących, aby w odsuwaniu się od społeczeństwa z ich robotą polityczną nie przekraczali granic, które wytycza technika polityczno-pozytywnego działania. Rzut oka na współczesne życie europejskie pouczy każdego, że z jednym jedynym wyjątkiem nigdzie nie odsunięto żywotu reprezentacyjnego od współdziałania z innymi czynnikami przy kształtowaniu przyszłości. Jakkolwiek prawda mi wojny ograniczyły w swym wpływie, działa on wszędzie dalej. U nas wpływ w kierunku podtrzymania i umocnienia tego żywotu musi być o wiele energiczniejsze, ponieważ odpowiedzialność działających polityków galicyjskich rozszerza się aż rzeczy także na sprawy polskie ogólnonarodowe, obejmuje w pewnej mierze rodaków naszych z poza niedawnego kordonu, którzy na legitymowanie tych polityków nie mieli żadnego wpływu a i teraz przeważnie milczą, rezerwując swoją opinię na później.

Nie trudno zrozumieć, że w takich warunkach działający polityk musi zdecydować się na pewne przekroczenie swoich formalnych kompetencyj i niejako na uzurpacyę, bo celem jego jest stworzyć fakta, które w miarę uznania, jakie znajdą w społeczeństwie, będą miały zdolność przeistaczania jego formalnej winy w realną zasługę. Ale z drugiej strony nie należy zapominać, że w takich razach niebezpieczeństwo dezawuowania polityka przez jego własne społeczeństwo, osamotnienia i zawiśnięcia w powietrzu, wzrasta także odpowiednio. Historya porozbiorowa uczy, że przy naszych temperamentach i przy małym respekcie dla autorytetów, niebezpieczeństwo to jest większe, niż gdzieindziej. Wielopolski był niewątpliwie jedną z najsilniejszych inteligencyj politycznych, jakie Polska wydała, i z pewnością pragnął dobrze, myślał mądrze, a jednak skończył smutno, ponieważ o kontakt ze społeczeństwem nie dbał.

Dlatego należy ostrzedz naszych kierujących polityków, aby bez koniecznej i rzeczywiście realnej potrzeby kontaktu tego nie osłabiali. Mający uledz odroczeniu zjazd krakowski byłby z pewnością stanowił bardzo silne wzmocnienie tego kontaktu. Jeżeli kierujący politycy odraczają go na czas nieograniczony, to oczywiście niema na to w tej chwili żadnej rady. Oni wiedzą, dlaczego odraczają. Potrzeba jednak także, aby wiedzieli, że każde takie odroczenie potęguje znacznie ich osobistą odpowiedzialność.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 8 kwietnia 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Włoski teren wojenny.

Na płaskowzgórzu Doberdo został nieprzyjaciel dziś w nocy spędzony z kilku wysuniętych podkopów. Także na południe od Mrzli vrh zajęły nasze wojska włoską pozycyę i wzięły przytem 43 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Na froncie tyrolskim utrzymywała włoska artylerya w kilku odcinkach, zwłaszcza atoli na nasze pozycye na zachód od Rivy, żywy ogień. Nieprzyjacielski oddział, który usadowił się w jednym z naszych podkopów na południowym stoku Rochetty, został kontratakiem stamtąd spędzony. Liczba wziętych przy oczyszczaniu Rauchkofel jeńców podwyższyła się na trzech oficerów i 150 żołnierzy. Wszyscy inni tam walczący Włosi padli w walce ręcznej.

Wczoraj z brzaskiem dnia zaatakowały eskadry aparatów lotniczych lądowych i morskich z widocznym skutkiem dworce kolejowe w Casarsa i w San Giorgio di Nogaro. Z odważnych lotników, którzy celem rzucenia bomb nizko opadli, trzech nie powróciło.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 8 kwietnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na lewym brzegu Mozy wzięli szturmem Ślązacy i Bawarczycy dwa silne francuskie punkty oparcia na południe Haucourt i zajęli całą nieprzyjacielską pozycyę na grzbiecie wzgórza Termiten szerokości przeszło dwu kilometrów. Dziś rano usiłowany kontratak w zupełności spełzł na niczem. Nasze straty były małe, straty zaś nieprzyjaciela, także wskutek zdradzieckiego zachowania się poszczególnych żołnierzy, szczególnie ciężkie. Nadto wzięto do niewoli nierannych 15 oficerów i 699 żołnierzy, między tymi wielu rekrutów rocznika 1916. Na wzgórzach na wschód od Mozy i we Woevre była obustronna artylerya silnie czynna.

Na Hilsenfirst na południe od Sondernach we Wogezach dotarł mniejszy niemiecki oddział do wysuniętej francuskiej pozycyi, której załoga z wyjątkiem 21 jeńców padła w walce. Nieprzyjacielskie okopy wysadzono.

Wschodni teren wojenny.

Rosyjskie ataki także wczoraj ograniczyły się do wązkiego odcinka frontu na południe od jeziora Narocz i zostały gładko odparte.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Hr. Apponyi o kwestyi polskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Z Budapesztu donoszą:

Partya niezawisłości złożyła hr. Apponyiemu, z okazyi jego imienin, korporatywnie gratulacye.

Hr. Apponyi przy tej sposobności wypowiedział swoje zapatrywania na sytuacyę polityczną i podniósł, że i dziś jest przekonany, iż w walce, prowadzonej o byt narodowy, **cała siła narodu i państwa** węgierskiego musi być skoncentrowana **ku osiągnięciu zwycięstwa.** — Także my dążymy do pokoju takiego, **jaki nakreślił niemiecki kanclerz.** Nie dążymy do zdobyczy ale o »status quo ante« **niema już mowy.** Co do oświadczeń kanclerza o sprawie polskiej, zauważył hr. Apponyi, że **kanclerz nie miał na myśli zdobycia Polski, lecz jej wyswobodzenie.**

Akcya ratunkowa dla Polski w Ameryce.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Haga, 9 kwietnia.

Z Nowego Jorku donoszą, że **amerykańska akcya ratunkowa dla złagodzenia nędzy w Polsce ma do zwalczania jak największe trudności nie tyle ze strony Anglii jak Rosyi. Rosya nie chce dopuścić do działalności amerykańskiego komitetu ratunkowego, gdyż to nadałoby kwestyi polskiej w Europie zachodniej i w Ameryce większe znaczenie i międzynarodowy charakter, podczas gdy dotąd Rosyi udawało się ukrywać polską kwestyę w Ameryce pod pokrywką panslawizmu. Donoszą też, że Anglia byłaby gotową znieść blokadę Polski, gdyby nie cichy opór Rosyi, która te usiłowania uniemożliwia.**

Amerykański senator Hitchcock z Nebraski ma zamiar postawienia w senacie wniosku, aby rząd Stanów Zjednoczonych pośredniczył między Anglią i Niemcami w sprawie akcyi ratunkowej dla Polski i zapoczątkował porozumienie na podstawie postawionej przez Asquitha zasady *odszkodowania za rekwizycye, co w praktyce głównie byłoby do zastosowania wobec Rosyi.*

Burzliwe sceny w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 kwietnia.

Parlament niemiecki **przyjął po krótkiej dyskusyi etat wojskowy i marynarki.**

Przy etacie marynarki usiłował pos. Liebknecht kilkakrotnie z okazyi ustąpienia Tirpitza przejść do kwestyi łodzi podwodnych, ale prezydent za zgodą Izby przeszkodził mu w tem i wreszcie odebrał mu głos.

Berlin, 9 kwietnia.

Parlament niemiecki **załatwił etat sprawiedliwości i rozpoczął drugie czytanie etatu urzędu skarbu państwa.**

Pos. Liebknecht, który w sprawie tego etatu zabrał głos, zaczął krytykować pożyczkę i jej przyjście do skutku. **Mowę tę wygłosił wprost w duchu wrogim dla ojczyzny.** Wśród słuchaczy objawiło się ogromne oburzenie. Otoczyli trybunę i odzywały się nieustannie wykrzykniki, między temi »Lump, kłamiesz pan, do domu waryatów« itd. Stół otoczono półkolem i bardzo gwałtownie gestykulowano. Nagle ujrzano, jak poseł postępowy Hubrich przyskoczył do pultu mowcy, **wyrwał Liebknechtowi manuskrypt i rzucił na ziemię.** Odezwały się na to gromkie brawa w Izbie i na trybunach i okrzyki »Hoch Hubrich«.

Soc. demokrata Dittmann podniósł manuskrypt i wręczył z powrotem Liebknechtowi.

Tymczasem prezydent Kaempf wyraził ubolewanie z tego powodu, że Niemiec może wygłaszać podobne zdania. Z powodu takiego obrażenia Izby odebrał Liebknechtowi głos, a gdy ten nie chciał opuścić trybuny, lecz usiłował dalej przemawiać, przyczem ciągle występował przeciw Izbie, wykluczył go z posiedzenia. — Atoli pos. Liebknecht mimo to nie oddalił się z trybuny. Postępowy pos. Mueller nadaremnie usiłował go usunąć z trybuny. Prezydent Kaempf zakończył wreszcie tę scenę, ogłaszając niezdolność do uchwał Izby i odroczył posiedzenie do poniedziałku.

Brusiłow następcą Iwanowa.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Z Rotterdamu donoszą, że komendant VIII. armii rosyjskiej, Brusiłow, został w miejsce Iwanowa zamianowany **komendantem rosyjskiego frontu południowo-zachodniego.**

Śmierć z ręki własnych żołnierzy.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Pisma podają doniesienie »Voss. Ztg.« z Petersburga: Wielkie wrażenie wywołuje w Petersburgu **fakt zamordowania rotmistrza Tonkiego przez żołnierzy pułku kozaków.** Tonki wrócił niedawno z frontu. **Zastrzelony został** na ulicy dwoma strzałami pistoletowymi, **które padły z okien koszarowych.** Śledztwo nie wykryło sprawców.

Rozruchy w Baku.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 kwietnia

Pisma podają doniesienie »Frankf. Ztg.« z Bukaresztu, że podczas **rozruchów w Baku splądrowano 118 sklepów i wyrządzono szkody na półtora miliona rubli.**

Bitwa pod Verdun.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 9 kwietnia.

»Tagesanzeiger« donosi:

Wojska niemieckie, atakujące Verdun od strony północno-zachodniej, **zbliżają się już do głównych pozycyj francuskich.** Przełamanie w tem miejscu pozycyj francuskich na tyłach otwiera Niemcom drogę **do marszu wprost na Verdun. Główne pozycye francuskie stają się już ogólnie niemożliwemi do utrzymania.**

Posiłki dla Verdun.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Haga, 9 kwietnia.

Wedle doniesienia »Echo de Belge« Francuzi wysłali w ostatnich tygodniach na front pod Verdun 2.000 armat.

Prasa lyońska donosi, że do Verdun przybyło 70 pociągów z wojskami kanadyjskiemi, przeznaczonemi dla wzmocnienia tego frontu.

Ostrzeliwanie Bethune.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Genewa, 9 kwietnia.

Wedle doniesienia Agencyi Havasa **niemiecka artylerya gwałtownie bombarduje Bethune.** — Drugiej jednak linii francuskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

A. Brückner.

Ty-Wy-Pan.

(Kartka z dziejów próżności ludzkiej).

Gdy raz minie straszne nawiedzenie ogniem a mieczem, głodem i morem, pokusami i groźbami, jakie zawisło nad skołatanem społeczeństwem naszem, gdy ku nowemu zaczniemy odradzać się życiu, na nowych podstawach wznosić trwałe narodowego istnienia przybytki, wtedy nastąpi też nieodzowne obliczanie się z przeszłością i jej spuścizną, wybór między tem, co niespożyte, niezbędne, zdrowe i silne, a tem, co chwilowe, przejściowe, niezdatne i marne. Mimo wszelkiej jeszcze niepewności co do wyników ostatecznych, nie czekając końca nieskończonej wojny-zmory, możemy, a raczej winniśmy, czem wcześniej tem lepiej, omawiać szczegóły rozmaite tego procesu, tego odróżniania, co zachować, co zmienić należy.

Już dziś przecież widoczne, że odwojuje sobie nasz język szersze niż dotąd zajmował pole, że wrócą mu jego prawa w Królestwie, że z pokątnego, prywatnego niemal tylko użycia nabierze znowu publicznego, urzędowego znaczenia. Że odpowie we wszystkiem nowemu posłannictwu, za to ręczą nam dostateczne i dawne jego dzieje i dzisiejsze, choćby galicyjskie stosunki; wolno jednak zapytać, czy nie kołatają się i w nim jakieś przeżytki czasów dawno minionych, z potrzebami i uczuciami nowszemi nie całkiem zgodne, niby przeszłością swoją szanowne i zwyczajem ustalone, a mimo to trącące jakąś stęchlizną, bardziej strupieszałe, niż istotnie żywotne.

Wiemy dobrze, że prawdziwa demokratyzacya społeczeństwa, że równouprawnienie wszystkich we wszystkiem dostępnem, do czego ludzkość wszelkiemi zdąża, niepowstrzymanie, drogami, nie zawisło od samych oznak zewnętrznych, że n. p. samo zniesienie tytułów, orderów i t. p. jeszcze bynajmniej nie wyrównywa przepaści wszelakich; że próżność, chęć wyróżniania się, wyświecona jednem oknem, przez drugie się znowu wciśnie. Mimo to nie zaszkodzi, choćby na tem polu, na którem my sami panami, przyczyniać się ile sił i możności do podkopywania tej próżności, do usuwania jej ziemi z pod nóg, do wprowadzania bardziej prostych, bardziej właściwych sposobów w życiu i mowie.

Zmierzamy, jeśli nie odrazu do usunięcia, to choćby do silnego podważenia cudactwa i dziwactwa językowego, co próżność wymyśliła, a bezmyślność ustaliła, t. j. naszego sposobu przemawiania, jedynego, niestety — nie z chlubą naszą, na świecie. Wszędzie bowiem, co choćby logika wymaga, przemawia się wprost do osoby: ty, wy, waszmość i t. p., my jedyni ją panem, czy panią omawiamy: pani pójdzie, pan widzi i t. d., jakby ta pani czy ten pan za górami się znachodzili. Słysząc, jak urzędnik sądowy, unikając »wy« w rozmowie z więźniami, trzeciej używał osoby: »Kowalski wie, Kowalski napisze« i t. d., czułem jakiś niesmak mimowolny, drewnianym wydawał mi się ten sposób mówienia; zapomniałem, że drewnianość zostawa ta sama, jeśli zamiast »Kowalskiego« »pana« wtoczę. Dwaj malcy obrzucali się »panami«; rozśmiałem się z tego, nie bacząc, że nie z malców śmiać mi się należy, bo jakżeż mieli biedacy do siebie mówić, zanim bliższa znajomość »ty« im nie podała. Gdy mnie Czech przez »wy« zagadnął, w pierwszej chwili prostactwo jego mnie uderzyło, bom nie pomniał, że i Francuz, czy Anglik tylko »wy« używają, a mimoto nikt ich jeszcze dla tego samego o brak wykształcenia nie pomówił.

Skąd wziął się u nas ten »pan« feudalny i fatalny zarazem? Jakim cudem wleźliśmy my jedyni na sam szczyt drabiny ugrzecznienia, z którego spoglądamy na otaczający nas świat i w nim trojakie udzielamy innym ludziom stopnie, skoro »ty«, »wy«, »pan« w naszem mniej, lub więcej dowolnem rozporządzaniu? Żeby to dziwactwo należycie zrozumieć i ocenić, trzeba rzecz przedstawić chyba od początku samego, bo od Adama i Ewy.

W raju całe rodzeństwo sobie wyłącznie tykało, ale nietylko raj, sama starożytność innego, prócz tego jedynie logicznego sposobu przemawiania nie znała, i Cycero, gdy na Katylinę w drugiej osobie wpadał (Póki będziesz nadużywał i t. d.), nie zwrotu retorycznego używał, bo inaczej nie mógł się doń odzywać. Dla »uczciwości« dodawano do »ty«, lub zastępywano »ty« godnością (ty królu!, królu!), lub nazwiskiem samem (Katylino!). Jak nikomu się nie śniło, co do »ja« wprowadzać jakieś odcienia stanu, godności, czy wieku (»moja małość« zamiast »ja« i zjawiła się późno i nie przyjęła się ostatecznie), tożsamo co do »ty« zachowywano, skoroż chodziło tylko o wyrażanie stosunku logicznego, a ten pozostaje zawsze takim samym, czy do króla, czy do żebraka się mówi. Tym jedynie logicznym sposobem mówienia zachwiał obłęd wielkości. Cesarzom rzymskim należało się odgrodzenie od pospolitej zgrai, więc wydając rozkazy, zaczęli, od Konstantyna, używać o sobie liczby mnogiej: my i t. d.; pluralis majestaticus nazywał się ten nonsens. A skoroż oni o sobie »my« prawili, musiano się do nich zwracać przez »wy«: z jednego nonsensu zawsze drugi wypływa.

Od głowy ryba cuchnie, więc powoli i niecesarzom zaczęto »wy« prawić dla grzeczności, czy uszanowania, ale dopiero w późnem średniowieczu to się ustaliło. Jeszcze Rudobrody papieżowi, gdy się gniewał, tykał, a papież, by go udobruchał, z »wy« doń wyjeżdżał, ale rychło ten »zaimek poszanowania« (pronomen reverentiae nazywał to gramatyk, skrzętnie się społeczeństwu i jego kaprysom przystosowując) stał się powszechnym; śliczne »vobisare« (»wykać«) wymyśliła na to łacina kuchenna, t. j. średniowieczna. I u nas przez całe późniejsze średniowiecze, od jakiego trzynastego wieku, zamiast dawnego »ty« nowe »wy« wszędzie i zawsze popłacało. Lecz skąd o tem wiemy, skoroż pomniki pisemne niczego nie mówią, bo jeżeli po naszych dawnych dyalogach, dramatycznych i niedramatycznych (np. u Orzechowskiego, Górnickiego, Kromera i innych) »ty« panuje, to nie dowodzi niczego, bo naśladuje tylko formy dyalogu starożytnego.

Wiemy to najpierw od ludu naszego. Ten lud nigdy innej formy prócz »wy« nie używa; »tyka« tylko ojciec dzieciom, teść zięciowi, wójt parobkowi, mąż żonie. Innymi słowami: moda, panująca niegdyś w całem społeczeństwie, z czasem zeszła i utrzymała się tylko na samym dole; łuczywem niegdyś na dworze wielkoksiążęcym świecono (na Litwie osobny od tego był sługa, żibintojis się nazywał), dziś tylko w kurnej izbie podlaskiej je znajdziesz i tak ma się ze wszystkiem, z ubraniem i witaniem. Ale oprócz zwyczaju ludowego mamy i wprost tegoż dowody literackie, n. p. w fraszkach Rejowych, których początki, czy źródła obce, ale wysłowienie arcynarodowe bywa, n. p. dziecię woła na ojca: »tatusiu, warujcie się spluskać, będzie was ksiądz muskać«; mąż do żony: »cóż działacie«, żona do męża: »żal mi was, źle się tam miewacie« i t. d. Ale senator do szlachcica »ty« mawiał, i mąż do żony; jeszcze Wacław Potocki »mojaś« do »ty« jej dodawał.

»Wy« było więc parę wieków jedyną formą ugrzecznionej przemowy i na tym poziomie pozostali Anglicy, Francuzi, Słowianie oprócz nas samych, aż do dzisiejszego dnia. Lecz czem bardziej ta przemowa się szerzyła, do czem niższych i dalszych warstw trafiała, tem bardziej pospolitowała się, tem więcej utracała znaczenia wyróżniającego. Więc jak niegdyś przez »ty« (ty królu itd.), jak teraz i do »wy« zaczęto dodawać tytuły i komplimenty: wy panie miłościwy itp.; wasza miłość pojawia się w Niemczech już w wieku XIII i XIV, Czesi przyjęli ją już na początku XIV w. od Niemców, a my od Czechów. »Euere Liebe«, nieco później »Euer Liebden« było niegdyś ogólne u Niemców. Dziś jeszcze

Walka przeciw kartelom.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 6 kwietnia.

Austrya nie należy wprawdzie do krajów najbogatszych, ani też porównywać się nie może z krajami posiadającemi wielki przemysł, jak Ameryka północna, Anglia, Francya lub cesarstwo niemieckie, ale za to technika kartelowa osięgnęła u nas najwyższy stopień doskonałości. Mamy i odczuwamy wszelkie złe strony wielkiego kapitału i wielkiego przemysłu bez jego stron dobrych i użytecznych. Ledwie tylko jakiś przemysł rozwijać się zaczyna, powstaje też już kartel, albo fabrykatu, albo surowca. W Ameryce rząd podjął już walkę przeciw kartelom, posiadającym tam nadzwyczajną potęgę — u nas na szczęście kartele co do ilości i wielkości nie są jeszcze tak potężne, aby ich złamanie było niemożliwem. Przeciwnie, jest nawet nadzieja uzasadniona, że po doświadczeniach, poczynionych właśnie podczas wojny z różnymi kartelami towarów spożywczych, jak i wyrobów przemysłowych, jak żelaza, cukru, obuwia i t. d. także w Austryi podjęta będzie bezlitosna walka przeciw kartelom, aby złamać szkodliwą potęgę tych wyzyskiwaczy. Ale nie tylko publiczność konsumująca cierpi w postaci drożyzny z powodu czynności kartelów, lecz także wszyscy przemysłowcy, stojący po za kartelami i publiczność produkująca.

Bardzo znamiennym objawem rozdrażnienia, jakie zachłanność i bezwzględna chciwość kartelów wywołała już nawet w poważniejszych kołach przemysłowców, było niezwykle przychylne przyjęcie wykładu, jaki Lwowianin, inżynier Józef Lazarus, który jako właściciel fabryki torped w Rjece, sam należy do wielkich przemysłowców, wygłosił onegdaj w Dolno-austryackim Związku przemysłowców (»Nieder-oesterr. Gewerbe Verein«) przeciw szkodnikom kartelowym. — W Związku tym skupiają się najpoważniejsi przedstawiciele austryackiego świata handlowego i przemysłu średniego, a wszyscy słuchacze przerywali często uwagami potakującymi wykład, któremu p. Lazarus nadał tytuł: »O przemyśle stanu średniego i kartelach surowca«.

P. Lazarus niedawno objeżdżał Królestwo Polskie, a wynikiem tej podróży była ciekawa, omawiana już przez nas publikacya o konieczności rozwinięcia energicznej akcyi dla nawiązania stosunków gospodarczych z krajami okupowanemi. Już w tej publikacyi podniósł autor szkodliwą działalność kartelów wogóle, a zwłaszcza surowcowych, które podrażają wyroby przemysłowe. O wiele dobitniej wykazał to w swoim wykładzie. Prelegent wychodzi z bardzo słusznego założenia, że tanie środki żywności umożliwiają tanią siłę robotniczą, a tani surowiec umożliwia tanią produkcyę. — U nas jednak dzieje się przeciwnie: środki żywności są drogie, robotnik jest drogi, surowiec jest drogi, a więc i wyrób przemysłowy tani być nie może. Przyczynę tego ubolewania godnego stanu widzi prelegent w fakcie, że w przeciwieństwie do Europy północnej i zachodniej, gdzie przemysł rozwinął się na szerokiej podstawie demokratycznej, u nas panuje oligarchia przemysłowa. — Dzięki tej organizacyi demokratycznej wartość fabrykatów Królestwa Polskiego dochodzi do dwóch miliardów rocznie. — U nas zaś, w Austryi, przemysł jest skoncentrowany w kilku olbrzymich przedsiębiorstwach, kartelach i bankach, które uniemożliwiają prawdziwy rozwój przemysłu, a zwłaszcza powstanie przemysłu stanu średniego. Każda nowo powstająca fabryka musi podjąć walkę z kartelami, a często w tej walce ulega i właściciel zmuszony jest ze stratą fabrykę swoją zwinąć, bo mu kartel nie chce dostarczyć surowca, jak się to dzieje n. p. z kartelem żelaznym. Fałszywą zasadą austryackich wielkich przemysłowców jest też sprzedawanie wyrobów swoich (jak cukru) lub surowca za granicą po cenie niższej, aniżeli w kraju, podczas gdy każdy zdrowy przemysł powinien w pierwszym rzędzie opanować i zaopatrzyć tanio targ swojski, a dopiero w drugim rzędzie zajmować się eksportem zagranicznym.

Prelegent przytoczył doskonały ustęp z dzieła znanego polityka niemieckiego Naumana, który pisał: »Kto chce być silnym w eksporcie, musi trzymać targ swojski (Heimmarkt) w silnych rękach. Czeska fabryka tkacka nie może w Rumunii mieć powodzenia, jeżeli konkurent niemiecki z Rzeszy zabiera jej tymczasem targ wiedeński. Ale nie może opanować targu swojskiego, kto materyał surowy sprzedaje zagranicy, a to po cenie niższej, aniżeli własnym, krajowym fabrykom. Następstwem tej fałszywej polityki przemysłowej jest także pogorszenie waluty i deficyt w bilansie handlowym. Sprzedany bowiem tak tanio zagranicy surowiec, wraca do kraju, jako fabrykat, za który płacimy trzy razy tyle, co otrzymaliśmy za surowiec. Polityka kartelowa przemysłu naszego stoi na zasadzie »Mało produkować, ale drogo«, zamiast uznać jedynie słuszną zasadę: »Wiele i tanio«. Nasz przemysł powinien zatem dążyć do znacznego pomnożenia swej produkcyi, tak, jak rolnictwo powinno lepiej wyzyskać ziemię, a nie zadowalniać się wielkim zyskiem z powodu ogromnego podrożenia produktów rolniczych i środków żywności. Prelegent wykazał, że na zachodzie hektar ziemi uprawnej przynosi przeciętnie 23 do 27 centn. metr. pszenicy, a w Austryi tylko 15; owsa na zachodzie 22—24 centn. m., w Austryi 13; ziemniaków na zachodzie 150—190 centn. m. od hektara, w Austryi tylko 100. Okazuje się tedy, że przy racyonalnej gospodarce rolniczej, zbiory mogłyby u nas być dwa razy większe, niż dotychczas.

Dla uzdrowienia naszych stosunków przemysłowych, rolniczych i aprowizacyjnych, prelegent proponuje utworzenie nowego ministerstwa dla przemysłu i rękodzieła, oraz centrali państwowej dla przydzielenia surowca taniego, jak żelazo i t. d. wszystkim fabrykom. Reformy te są teraz zwłaszcza bardzo pilne, ponieważ w nowo zajętych terytoryach Królestwa Polskiego istnieją jeszcze tanie materyały surowe, tanie środki żywności i tańsza z powodu tego siła robocza, a więc istnieje także możliwość wielkiego rozwoju przemysłu. Aby te reformy przyspieszyć i dążeniom tym nadać jak największej wagi, prelegent wniósł zwołanie ogólno austryackiego wiecu pokrewnych korporacyj dla podjęcia jak najenergiczniejszej walki przeciw kartelom.

Wniosek ten, jak i cały wykład, na który między innemi przybyli też gubernator Banku austro-węgierskiego Popowicz i zastępcy poszczególnych ministerstw, przyjęli członkowie Dolno-austryackiego Zwiazku burzliwymi oklaskami. W Galicyi, gdzie sztuczne przeszkody, czynione przez skartelowany przemysł zachodni, uniemożliwiły wprost uprzemysłowienie kraju, akcya zainicyowana przez inż. Lazarusa znaleść powinna najsilniejsze poparcie.

Sz.

---

cesarz do członków dynastyi tak pisze. Więc jak »wy«, tak nieco później i »wasza miłość« a w trzeciej osobie »Jego Miłość« do nas z zachodu przywędrowały. Miłościwanie to panowało między dygnitarzami już od początku XVI wieku całkiem ogólnie, szerzyło się coraz dalej, aż do XVII wieku i między mieszczaństwo zeszło i tem samem znowu się zupełnie spospolitowało. Ponieważ w XVI i XVII wieku ludzie czasu wolnego mieli aż za wiele, więc stać było ich na sążniste tytułowania się wzajemne, więc sadzili sobie co kilka słów »Wasza Miłość mój miłościwy panie«, aż przez stałe używanie tego samego zwrotu skracać go wypadało na »Waszmość panie, Waść panie, Wacanie i Asanie«. Więc w XVI, XVII i XVIII wieku mościwano sobie powszechnie u nas, jak i u Czechów; u Czechów do dziś przedewszystkiem do osób duchownych przez Wasznost się przemawia, Wy pozatem panuje, wyrugowawszy zupełnie germanizm Oni (= Sie), którego to germanizmu nasz ludek na Śląsku używa (na »banie« zawsze pytają, »Gdzie Oni jadą?«); z naszej »Twamość« (Twamiłość) urobili Litwini swoje »tamsta«, którego lud do dziś stale używa: w setkach listów litewskich, przewijających się od i do jeńców przez moje ręce, żona mężowi, brat bratu, syn ojcu zawsze »tamstują«. Podobnie bywało i u niektórych narodów romańskich. Hiszpan do dziś usted (z vuesta merced, Wasza miłość), a Portugalczyk vosse (z vossa merce) używa.

(Dok. nast.).

Z komitetu odbudowy kraju.

Wczoraj o godzinie 5 odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie krakowskiego Komitetu odbudowy kraju. Przewodniczył Komitetowi prezydent miasta dr Leo.

Komitet zajmował się sprawą powołania do życia **krajowych przedsiębiorstw przemysłowo-budowlanych.** Obszerny i gruntownie opracowany w tym względzie referat wygłosił inż. Józef Horoszkiewicz, prezes krak. Tow. technicznego. Nad wniesionym przez referenta szeregiem wniosków, wywiązała się obszerna dyskusya, którą zainicyował dłuższem przemówieniem przewodniczący Komitetu prez. dr Leo, stwierdzając przedewszystkiem stan faktyczny tej doniosłej w skutkach ekonomicznych dla naszego kraju sprawy i poddając pod uchwałę Komitetu nowe wskazania i uzupełnienia do postawionych przez referenta wniosków. Odnośnie do tego punktu porządku dziennego Komitet powziął w rezultacie następujące uchwały:

Komitet zwróci się do namiestnictwa o przyspieszenie wprowadzenia w życie zakładu odbudowy kraju. Komitet uprasza Wydział krajowy i Koło polskie, aby wobec grożącego niebezpieczeństwa zalewu naszego kraju przez obce przedsiębiorstwa przy odbudowie kraju podjęły jak najspieszniej systematyczną akcyę opiekuńczą nad zorganizowaniem krajowych przedsiębiorstw budowlanych, oraz rękodzielniczo-budowlanych w całym kraju. Komitet uważa za konieczne i nieodzowne, aby w kraju powstała odpowiednia ilość kooperatyw przemysłowo-budowlanych celem podejmowania wielkich robót odbudowy — oparta o banki krajowe. Komitet przyjmuje jako stały program swej pracy usilne popieranie przed decydującemi czynnikami wszystkich już istniejących, jakoteż mających powstać przedsiębiorstw budowlanych krajowych, w celu uzyskiwania robót, a nadto uprasza swego prezesa dr Lea o nieustanne czuwanie nad sprawą rozdawnictwa robót przy odbudowie kraju. Komitet ogłosi referat inż. Józefa Horoszkiewicza. Komitet zorganizuje przez swoich członków inż. Józefa Horoszkiewicza i inż. Adelmana, sekcyę propagandy tworzenia przedsiębiorstw budowlanych. Komitet uprasza referenta inż. Józefa Horoszkiewicza, jako prezesa krakowskiego Tow. techn., o wygłoszenie referatu na jednym z najbliższych posiedzeń Towarzystwa. Komitet uprasza swoje prezydyum o spowodowanie, aby do ankiety, mającej być zwołanej przez ministerstwo robót publicznych, z inicyatywy architektów wiedeńskich, powołano delegatów interesowanych w tej sprawie Towarzystw i instytucyj krajowych. Prezydyum Komitetu zwróci się do miarodajnych władz centralnych a) aby ogłaszanie licytacyi przy rozdawnictwie robót odbywało się w należyty sposób; b) aby robót bez ogłaszania licytacyi przedsiębiorstwom i ludziom niefachowym nie oddawano; c) aby licytacye **odbywały się w Krakowie lub we Lwowie, to jest w centrach krajowych,** a nie poza krajem np. w Wiedniu; d) aby ze względu na wprost wyjątkowe warunki pracy w naszym kraju i jego ogromne zniszczenie przedsiębiorcom krajowym oddawać roboty, chociażby oferty ich były wyższe, niż unormowana dawnemi przedwojennemi rozporządzeniami dopuszczalna różnica; e) aby przy robotach oddawanych obcym przedsiębiorcom za warunek stawiano użycie sił fachowych i roboczych krajowych, a roboty same były wykonywane z zachowaniem charakteru swojskiego.

Prezydyum Komitetu porozumie się z Bankami krajowymi pod jakimi warunkami zechciałyby finansować przedsiębiorstwa budowlane krajowe. Komitet postanawia przez swoje sekcye propagandy wydawać broszury i urządzać odczyty po miastach, celem wywołania większego zainteresowania się ludności sprawą odbudowy kraju.

Na tem posiedzeniu zajmował się Komitet także programem pracy biura technicznego Komitetu, pozostającego pod kierow. prof. Ekielskiego i prof. Gałęzowskiego. Biuro to ukończywszy wydawnictwo **dla domu wiejskiego,** pracuje obecnie nad wydawnictwem wzorów dla odbudowy średniego i małego miasteczka. — Ostatnie to wydawnictwo zapowiada się bardzo pięknie i zapewne odda wielkie usługi w sprawie odbudowy zniszczonych miasteczek w Galicyi. Komitet po dłuższej dyskusyi postanowił biuro to utrzymać nadal i prace jego rozwijać, polecając sekcyi technicznej, aby przedłożyła szczegółowe wnioski Komitetowi wykonawczemu w sprawie urządzenia wędrownej wystawy architektonicznej, utworzenia biura porady technicznej i kwestyi planów regulacyjnych.

STANISŁAW STWORA.

Nie damy ziemi!...

A oto słowa te... w spiżu kute,
miłością świętą, skrytą w sercu na dnie,
promiennym blaskiem słońc i gwiazd osnute,
których nie zmoże wróg — ni złodziej skradnie,
gdy trzeba... szumią skrzydłami orlemi:
— nie damy ziemi!

Prawda Narodu. [illegible]
moc i potęga, żywa i ogromna,
zdolna urągać i samemu Bogu!
[illegible] — niezłomna,
a zapisana zgłoskami krwawemi:
— nie damy ziemi!

Przysięga z przysiąg ze wszystkich najświętsza:
śmierć! lub do brzegu aż ostatniem płynąć,
chociażby serce wyrywać z wnętrza,
rozkaz, że nawet ostatni ma... zginąć,
wielkość, przed którą śmiali padną — niemi:
— nie damy ziemi!

w kwietniu 1916 r.

KRONIKA.

Kraków, 9 kwietnia.

Miłośnicy historyi i zabytków Krakowa. Wczoraj wieczorem w sali tutejszej Izby handlowej i przemysłowej odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa. Przewodniczył prezes profesor dr St. Krzyżanowski. Zebranie, mimo wyjątkowych czasów, było dość liczne, a rozpoczęło się ciekawym odczytem mecenasa dra Klemensa Bąkowskiego o gospodarce domowej na Wawelu w XVI. wieku. Prelegent przedstawił barwny obraz codziennego życia dworskiego na Zamku Wawelskim w wymienionym wieku, stosunków mieszkaniowych dworu, etykiety dworskiej przy obiadach, podawanie potraw i trunków przy biesiadach, wreszcie sposób oświetlenia Zamku.

Sekretarz, dr Kazimierz Kaczmarczyk, przedłożył sprawozdanie z działalności wydziału w latach 1914 i 1915. Liczba członków Towarzystwa w roku 1914 wynosiła 622, w 1915 roku 618. Dochody w roku 1914 wynosiły 7.892 K, w r. 1915 zmniejszyły się na 4.883 K; rozchody wynosiły w 1914 roku 6.259 K, w następnym 3.043 K. Pod względem finansowym był rok 1915, jak świadczą cyfry, niepomyślnym, na co się złożyła w pierwszym rzędzie drugi rok trwająca wojna i trudność skomunikowania się z członkami. W porównaniu z rokiem 1914, dochody w roku następnym obniżyły się o 3.008 K.

Zamierzona na rok 1915 wystawa historyczna dla uczczenia setnej rocznicy utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej, nie doszła do skutku z powodu wojny. — Z publikacyj ukazały się tylko Nr 50 i 51 Biblioteki Krakowskiej, z dwutomową pracą profesora Wacława Tokarza: [illegible]. »Rocznik Krakowski« Nr 17, obejmujący pracę dr Fr. Kleina pod tytułem: »Stary Kraków«, jest ukończony i w niedługim czasie będzie rozesłany członkom.

Przedłożone sprawozdanie przyjęto bez dyskusyi.

Do wydziału Towarzystwa wybrani zostali: dr Klemens Bąkowski, dr St. Corcha, dr Adam Chmiel, Eustachy Chronowski, Zygmunt Hendel, dr Kazimierz Kaczmarczyk, dr Feliks Kopera, ks. Gerard Kowalski, dr St. Krzyżanowski, Edward Kubalski, dr St. Kutrzeba, Leonard Lepszy, dr Józef Muczkowski, dr Jerzy Mycielski, Witold Noskowski, dr Julian Pagaczewski, Władysław Prokesch, dr Jan Ptaśnik, dr Wacław Tokarz i dr St. Tomkowicz. — Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp.: Władysław Baran, August Raczyński i Józef Seruga.

Na wniosek dra Muczkowskiego zamianowani zostali jednomyślnie honorowymi członkami Towarzystwa pp.: prof. dr St. Krzyżanowski i dr Klemens Bąkowski w uznaniu zasług, położonych dla Towarzystwa przez długoletnią pracę.

Pod koniec obrad dr Muczkowski apelował do zebranych, aby agitowali w kołach znajomych do zapisywania się na członków Towarzystwa, a to ze względu na smutny stan funduszów. Dotychczasowa wkładka wynosiła zaledwie 6 K rocznie, a ponieważ Towarzystwo otrzymywało kosztowne wydawnictwa, mowca zaproponował podwyższenie wkładki rocznej na 10 K. Wniosek ten poparli dr Kopera i dr St. Tomkowicz. W rezultacie zebrani jednomyślnie wniosek przyjęli.

[illegible] Izby handlowej u ministra handlu. Jak donoszą »Wiadomości gospodarcze«, prezydent krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, poseł Federowicz, oraz wiceprezydent Epstein, interweniowali onegdaj [illegible]

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego krakowskiego. We wtorek, dnia 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali uniwersytetu Jagiellońskiego Nr 43, I. piętro, wygłosi adwokat dr Jerzy Trammer odczyt pod tytułem: »Problem ugody przymusowej poza konkursem«. — Na odczyt ten zaprasza się członków Towarzystwa, a interesujących się powyższym tematem.

Poranek żywego słowa. Dziś o godzinie 11 rano odbędzie się w sali teatru świetlnego »Złuda« (pałac Spiski) poranek »Żywego słowa« [illegible] Jarszewska, Mila Kamińska oraz Władysław Zarski, który wypowiedzą szereg poezyi Edmunda Biedera, Edwarda Słońskiego, Zyg. Idzikowskiego, Józefa Relidzyńskiego; poeci: Kaz. Tetmajer, Henryk Juszkiewicz, Kaz. Lubecki i Adam Znamirowski odczytają utwory własne. W niektórych numerach programu akompaniować będzie na wiolonczeli prof. Bolesław Kopystyński. Bilety po 3.30, 2.20 i 1 koronie do nabycia przy wejściu.

Koncert Petriego. Zapowiedziany na niedzielę 9 bm. koncert znakomitego pianisty, Egona Petriego odbędzie się dopiero w następną niedzielę, 16 bm.

Poranek muzyki operowej, który odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem w sali kina »Wanda«, będzie ostatnim w bieżącym sezonie, urządzonym przez krakowskie Towarzystwo operowe. Doborowy program, wybitne siły artystyczne, oraz bardzo niskie ceny wstępu zapewniają mu pełne powodzenie.

Zamach samobójczy. 22-letnia Zofia B., zamieszkała przy ulicy Mazowieckiej, po gwałtownej sprzeczce z mężem, wczoraj rano podcięła sobie brzytwą gardło, pragnąc odebrać sobie życie, nadto pokaleczyła sobie ciężko ręce. Wezwano lekarza pogotowia, który desperatkę zaopatrzył i odwiózł do szpitala św. Łazarza.

Włamanie. Do lokalu Towarzystwa »Skrzętność« przy ulicy św. Tomasza pod L. 31 włamali się wczorajszej nocy złoczyńcy, splądrowali wszystkie szafy i szuflady i na szczęście zabrali tylko 20 K, które odszukali. Włamywacze pozostawili w lokalu Towarzystwa dwa kluczyki; na ślad złoczyńców jeszcze nie natrafiono.

Kary za niedozwolony pobyt w twierdzy. Komenda twierdzy krakowskiej podaje do wiadomości, że w marcu br. ukarano 10 osób za przekroczenie przepisów o pobycie w twierdzy: mianowicie 6 osób ewakuowano, 3 ukarano karą pieniężną po 10 K. a jedną na 3 dni aresztu.

Oszustwa asenterunkowe w Krakowie. »Krak. Zeitung« donosi:

Wczoraj odbyła się dalsza rozprawa przed sądem polowym komendy twierdzy w Krakowie o oszustwa asenterunkowe. Przewodniczył generał-major Henryk Naumann, rozprawami kierował kapitan-audytor Aleksander Zegarac. Obwinieni odpowiadali za występek z § 67 ustawy wojskowej i za występek niestawienia się przed komisyą poborową. Wszystkich uznano winnymi, wyroki brzmiały:

Suplent szkoły realnej, Bronisław Wiśniowski, na 11 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na 500 K grzywny, a w razie niezapłacenia na dalsze 50 dni aresztu.

Majster piekarski, Józef Rączkiewicz, na 10 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na 4.000 K kary, a w razie nieściągalności na dalsze 6 miesięcy aresztu.

Handlarz win, Salomon Machauf, na 11 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na 3.000 K grzywny, w razie nieściągalności na dalsze 6 miesięcy aresztu.

Majster szewski, Rainh. Issmer, na 10 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na 500 K grzywny, a w razie nieściągalności na 50 dni aresztu.

Majster piekarski, Jan Zieliński, na 11 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na 1.000 K grzywny, w razie nieściągalności na dalsze 6 miesięcy aresztu.

Handlarz Löbel Zucker recte Silberberg, na 10 miesięcy ścisłego i obostrzonego aresztu garnizonowego i na 500 K grzywny, w razie nieściągalności na dalsze 50 dni aresztu.

Oskarżony Silberberg utrzymywał, że posiada prawdziwą legitymacyę pospolitego ruszenia, lecz komendant żandarmeryi fortecznej, porucznik Artur Sandig, wykazał jasno na podstawie obfitego materyału dowodowego, że podpisy na spornej legitymacyi są sfałszowane i na tej podstawie Silberberg został skazany.

Z kraju.

Biuro ewidencyi pracy przy namiestnictwie. Jak donosi »Tygodnik rolniczy« krakowski, przy namiestnictwie zostało utworzone osobne biuro ewidencyi pracy (Landesarbeitsnachweisstelle), do którego należeć będzie nadzór nad rozdziałem jeńców wojennych, dostarczaniem robotników i ewidencya wszystkich sił roboczych dla gospodarstw rolnych. Biuro to mieści się w Białej przy ul. Komorowickiej 6. Temu biuru winne odtąd władze polityczne I instancyi przedkładać wszelkie wnioski o dostarczenie jeńców wojennych do robót polnych [illegible]

Z Turki piszą nam: Dnia 27 lutego zawiązany został w Turce Powiatowy Komitet Narodowy, a w marcu Liga kobiet N. K. N. [illegible] Ks. kanonik Kutakowski wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie [illegible]

Bank rolniczy we Lwowie. Rada nadzorcza Banku rolniczego galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego [illegible] przewodniczył p. Aleksander Dąmbski, jako wiceprezes komitetu Towarzystwa gospodarskiego. Ze sprawozdania, przedłożonego przez wicedyrektora dra Tadeusza Kudelkę, wynika [illegible]

Zdrowotność Lwowa i okolicy. Ostatnie biuletyny o stanie chorób infekcyjnych we Lwowie i okolicy wiecie są w dalszym ciągu dość pomyślne. Wykaz chorób tych we Lwowie w tygodniu od 27 marca do 2 kwietnia przynosi jeden tylko nowy wypadek ospy (zawleczony), 7 wypadków dyfteryi (w tem jeden tylko śmiertelny), 13 wypadków płonicy, 8 tyfusu plamistego i 4 tyfusu brzusznego (również jeden śmiertelny). Czerwonka w ostatnim wykazie nie pokazuje się wcale. Lepiej jeszcze przedstawia się stan zdrowotny powiatu podlwowskiego. Ospa grasowała już tylko w jednej gminie tego powiatu, Weissbergu, gdzie pozostała w leczeniu jeszcze jedna osoba. Tyfus plamisty pojawił się również sporadycznie; we wsi Zuchorzycach zmarła nań jedna osoba. Na tyfus brzuszny w trzech gminach zachorowało 5 osób. Natomiast we wsi Dawidowie pojawiła się szkarlatyna, pociągając za sobą zaraz 11 wypadków.

Samobójstwo staruszki we Lwowie. 70-letnia matka jednego z lekarzy lwowskich, dra K., korzystając z nieobecności domowników, rzuciła się we czwartek po południu z drugiego piętra domu w Rynku pod numerem 41 w zamiarze samobójczym. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Aresztowanie handlarzy rublami we Lwowie. Po masowych aresztowaniach »rublarzy« przez policyę lwowską, handel ten po różnych drugo- i trzeciorzędnych kawiarniach prawie że nie ustał, a handlarze »ze względów strategicznych« cofnęli się do prowincyonalnych miasteczek. W pościgu za hurtownikami rublowymi policya lwowska wyciągnęła jednak rękę aż do Oświęcima. Z polecenia jej żandarmerya w Oświęcimiu przeprowadziła onegdaj rewizyę u niejakiego Rosenzweiga i u Gerstnera, którzy dojeżdżali od szeregu miesięcy do Lwowa i tu skupywali ruble. Oprócz obszernej korespondencyi, skonfiskowano u Rosenzweiga 28 tysięcy rubli w nowiuteńkich banknotach, a u Gerstnera takich samych 16 tysięcy rubli. Na podstawie takiego wyniku rewizyi, żandarmerya obu »en-grosistów« odstawiła do sądu w Wadowicach, gdzie prokuratorya wytoczyła im śledztwo.

Odznaczenie. Bronzowy medal zasługi Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną otrzymała Róża Reissówna, pielęgniarka szpitala fortecznego Nr X. za szczególną pracę około sanitarnej opieki wojskowej.

Przeniesienia w etacie namiestnictwa. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa, Kazimierza Morawskiego z Liska do Sanoka, a Bolesława Połomskiego z Sanoka do Liska.

Z żałobnej karty Legionów polskich. Stanisław Lejczak, pochodzący z Medyni Głogowskiej, w powiecie łańcuckim, legionista I. pułku artyleryi, po przebytych niewygodach żołnierskich, zachorował na Wołyniu na zapalenie ślepej kiszki i umarł dnia 31 marca b. r. w szpitalu wojskowym w Kowlu, gdzie się odbył jego pogrzeb z wojskowymi honorami.

Stanisław Lejczak odbył kampanię karpacką, jako piechur. Ranny w lutym 1915 roku, po ozdrowieniu przydzielony został do artyleryi. Po odbytej szkole pod Wiedniem, odszedł na front wołyński, gdzie go śmierć zaskoczyła. — Cześć jego pamięci!

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet, sala XXXV).

Poniedziałek 10 kwietnia godz. 6—7 dr Odrzywolski „Psychopedagogika"; godz. 7—8 dr Sikorska „Fizyologia wieku dziecięcego".

Wtorek 11 kwietnia godz. 6—7 dr Odrzywolski „Psychopedagogika"; godz. 7—8 prof. dr Heinrich „Psychologia ogólna".

Środa, 12 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Sikorska. »Fizyologia wieku dziecięcego«.

Czwartek, 13 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«.

Repertoar teatru miejskiego
im. J. Słowackiego.

Niedziela pop.: „Zemsta Kasznura".
wiecz.: „Wielki Fryderyk", występ L. Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Niedziela 9 b. m. pop.: „Zbójcy", występ Fr. Frączkowskiego.
wiecz.: „Wesoły skandal".
Wtorek 11 b. m.: „Wesoły skandal".

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony polskie: A. Waydowski 100 K zebrane w urzędzie podatk. w Krakowcu przy wypłacie zasiłków.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Juliusz Piatek 10 K; Aleksander Pawlikowski i Floryan Obmiński 30 K; A. Waydowski 400 K zebrane w urzędzie podatk. w Krakowcu przy wypłacie zasiłków.

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: A. Waydowski 100 K zebrane w urzędzie podatk. w Krakowcu przy wypłacie zasiłków; dzieci szkolne z Nielepkowic 6 K i naucz. Anna Grzegorzakówna 2 K jako procent od pensyi; oddz. straży skarb. w Wysokim Brzegu 20 K; ludność gminy Starasól 304 K za pośredn. sekretarza Jana Kality.

Na Czerwony Krzyż: C. k. komisaryat policyi w Półwsiu zwierz. 2 K wzięte jako karę od Stefanii Machowskiej.

Dla głodnych Warszawy: Służąca N. N. 1 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Uczenice kl. II szkoły wydz. im. król. Jadwigi w Jarosławiu 15 K z okazyi urodzin gospodyni klasy.

Z teatru miejskiego.

Występ Ludwika Solskiego.

Burzą oklasków powitała wczoraj publiczność teatralna krakowska od lat dwóch nieoglądanego na deskach sceny miejskiej dyrektora Ludwika Solskiego. Powrócił do nas w ciężkiej chwili, gdy nawet teatru naszego na wzburzonych fluktach wojennego czasu chwiać się poczęła, a przybycie jego może być dla dalszych losów sceny naszej i dla jej powodzenia i rozwoju wróżbą bardzo pomyślną.

Zbyt dobrze znane są Krakowowi walory talentu Solskiego, aby zachodziła w tej chwili potrzeba bliższego charakteryzowania i oceniania gry jego. Jestto dziś w gronie aktorów polskich talent jeden z najświetniejszych, najbardziej pogłębionych. Talent twórczy o skali bardzo rozległej, w zakresie charakterystycznym niedościgniony, o intuicyi wyjątkowej, wsparty niezrównaną techniką, kładącą na każdej jego kreacyi znamię ogromnej pomysłowości i siły twórczej.

Wszystkie te cechy talentu skrystalizowane są w najświetniejszej niewątpliwie w bogatej kollekcyi scenicznych kreacyi Solskiego w roli Fryderyka Wielkiego. Kilkadziesiąt przedstawień, jakich sztuka Nowaczyńskiego dożyła na krakowskiej scenie, tej jego grze zawdzięcza swój sukces. Jest prawdziwą rozkoszą dla miłośnika sceny studyować tę głębię charakterystyki, tę jednolitość ulanej jakby ze spiżu kreacyi aktorskiej, która siłą swą wznosi się ponad cały szereg jego kreacyj. Postać króla pruskiego żyje w interpretacyi Solskiego pełnią życia, przemawia potęgą indywidualizmu, notuje wszystkie tradycyą przekazane rysy charakterystyczne Fryderyka. Wczoraj odżyła na scenie zdawna przechowywana w pamięci w pełni charakterystyce literackiej postać króla, zabarwiona życiem, oddana z precyzyą majstra sceny, mającego do rozporządzenia rozległą skalę środków.

Wraz z Solskim powróciło na scenę naszą subtelne artystyczne dotknięcie, uwidaczniające się w intensywniejszej pracy i twórczym wysiłku całego zespołu, trzymanego żelazną ręką, rozmiłowanego w swej robocie reżysera. Obecność jego tchnęła ducha w całe otoczenie, które odczuło potrzebę reformy dotychczasowego swego stanowiska i zdobyło się na chwalebny wysiłek artystyczny.

W dawnej obsadzie sztuki nastąpiły pewne zmiany, na ogół jednak wykonanie zachowało cechy popisu artystycznego, stojącego na wysokości tradycyj wykonania sztuki. Starego Zietena grał p. Bończa z dużą siłą charakterystyki, z potęgującą się w scenach wybuchowych siłą dramatyczną. Nadmierny wysiłek artysty w kierunku uwydatnienia dykcyi starczej generała, osłabił cokolwiek deklamacye patetycznych scen dyalogu z królem. Miłą niespodziankę sprawił p. Żarski ładnem postawieniem sylwetki Fryderyka Wilhelma. P. Noskowski zabarwił postać biskupa Krasickiego odcieniem groteskowym. Role dwóch poruczników znalazły dobrych przedstawicieli w pp. Biegańskim i Mierzejewskim.

Publiczność przepełniająca teatr wysłuchała sztuki z wielkiem zainteresowaniem i wyniosła uczucie szczerego zadowolenia. Długi korowód wspaniałych kwiatów, jakiemi powitano p. Solskiego pozwalał zapomnieć, że żyjemy w ciężkich wojennych czasach.

W. Pr.

Z Tow. Rolniczego.

Na plenarnem posiedzeniu Komitetu c. k. Tow. Rolniczego w Krakowie w dniu 7 b. m., uchwalono następujące rezolucye, przedłożone przez Wydział Wykonawczy:

Zważywszy, że nie nastąpiła dotąd wypłata należytości za świadczenia wojenne, które dla zniszczonych wojną gospodarstw stanowią jedyne źródło własnych środków na odbudowę i uruchomienie gospodarstw; że wskutek uwzględniania wniosków organizacyj rolniczych co do zabezpieczenia zaprzęgów do uprawy i nasion do obsiewu wiosennego zaszedł na bardzo znacznej przestrzeni kraju realnie może być uskutecznione, a na innych przestrzeniach wykonane zostaną niemal w nieodpowiedniem, przy niedostatecznem [illegible]; że do zabezpieczenia siewów jesiennych już w najbliższym czasie muszą być poczynione celowe zarządzenia, któreby usunęły błędy przy trzech poprzednich obsiewach popełnione i naprawiły dotychczasowe zaniedbania; że zupełne prawie ogołocenie średnich i wielkich gospodarstw w wielu okolicach i małych gospodarstw z inwentarza dochodowego nie pozwala na ich uruchomienie i pociąga groźne następstwa co do zaopatrzenia ludności w nabiał i mięso, a równocześnie wyczerpuje wszelką siłę produkcyjną ziemi; zważywszy dalej, że odbudowa gospodarstw włościańskich dotąd nie wyszła ze stadyum usiłowań prowizorycznego pomieszczenia bezdomnych a odbudowa folwarków wcale nie została rozpoczęta; że błędnie zorganizowana aprowizacya pozbawia wiele okolic kraju, często i przez dłuższe okresy czasu, niezbędnych środków żywności, co pod względem sanitarnym i społecznym [illegible] i w szczególności [illegible] akcyę rolniczą [illegible] jak obecne doświadczenia wykazują [illegible]; zważywszy wreszcie, że brak ścisłego kontaktu z organizacyami zawodowemi powoduje liczne błędy, opóźnia, podraża i utrudnia nawet trafne w założeniu zarządzenia c. k. władz centralnych i gdyby miał trwać dalej, to grozi zupełnem wypaczeniem całej akcyi uruchomienia i odbudowy gospodarstw:

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego zebrany na plenarne posiedzenie 7 kwietnia 1916 r. ponawia swoje dnia 16 grudnia u. r. podniesione postulaty, a w szczególności domaga się:

1) aby c. k. rząd bezzwłocznie dostarczył brakujących nasion zbóż jarych i roślin strączkowych do siewu wiosennego;

2) aby c. k. rząd bezzwłocznie przystąpił do wdrożenia zarządzeń, któreby zabezpieczyły nawiezienie, uprawę mechaniczną i obsiew oziminy w jesieni; (wyżywienie koni):

3) aby c. k. rząd bezzwłocznie przystąpił do repokoracyi gospodarstw zniszczonych inwentarza dochodowego, przez zakupno materyału żeńskiego bydła rogatego i nierogacizny;

4) aby c. k. rząd bezzwłocznie podjął definitywną odbudowę zniszczonych wsi i folwarków;

5) aby c. k. rząd utworzył przy c. k. namiestnictwie radę przyboczną dla gal. Filii Woj. Zakładu dla obrotu zbożem, przewidzianą par. 16 rozp. min. z dnia 15 lipca 1915 L. 167 dz. u. p.;

6) aby c. k. rząd wszedł w stały kontakt z Towarzystwami rolniczemi i Kraj. Komisyą dla spraw rolniczych i w ścisłem z temi fachowemi organizacyami porozumieniu, oraz przy ich czynnem współdziałaniu prowadził dalszą akcyę uruchomienia gospodarstw i odbudowy rolniczej kraju, dotując je równocześnie tak, aby i w centrali i po filiach powiatowych mogły opłacać odpowiednie siły fachowe;

7) aby c. k. rząd bezzwłocznie zarządził wypłatę zalegających należytości za świadczenia wojenne.

Po zgonie namiestnika Galicyi gen. von Colarda.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 9 kwietnia.

„Gazeta Lwowska“ donosi o ostatnich chwilach zmarłego wczoraj rano namiestnika, generała piechoty Colarda: Namiestnik zmarł spokojnie. Przed śmiercią o godz. 6 rano wezwał do siebie żonę i córkę i, jakżby przeczuwając zgon, pożegnał się z niemi serdecznie, przeżegnał się głośno po polsku i wyzionął ducha. Śmierć przyszła nagle. Przy łożu czuwali przez całą noc lekarze: dr Krzyżanowski, dr Jurasz i dr Oesterreicher, jednak wszelka pomoc lekarska okazała się bezsilną.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 3 po południu. Zwłoki przewiezione zostaną do kościoła parafialnego w Białej, skąd po pokropieniu przewiezione będą na dworzec w Bielsku, a następnie do Wiener Neustadt, gdzie na cmentarzu złożone zostaną na wieczny spoczynek.

Kondolencye.

Na ręce p. namiestnikowej i namiestnictwa nadeszły następujące depesze kondolencyjne:

„Jego cesarska i królewska apostolska Mość z najgłębszem ubolewaniem dowiedział się o niespodziewanym zgonie Jego Ekscelencyi pana namiestnika Galicyi, św. pamięci małżonka Pani i raczył najmiłościwiej polecić zapewnienie Waszej Ekscelencyi i dzieci o Swem najgorętszem współczuciu w bolu z powodu tej nadzwyczaj ciężkiej straty. Jego ces. i król. apost. Mość zachowa w chlubnej pamięci zmarłego, tak przedwcześnie wyrwanego z jego nowego zakresu działania.

Z najwyższego rozkazu

generał pułkownik hr. Paar.

Najszczerszym żalem napełnia mnie wiadomość o wielce bolesnej stracie, którą Wasza ekscelencya i ojczyzna poniosła wskutek niespodziewanej przedwczesnej śmierci Jego Ekscelencyi generała piechoty von Colarda, namiestnika Galicyi. Tracimy w nim stojącego w pełni sił twórczych i dla dobra ojczyzny bardzo zasłużonego generała, którego zachowam na zawsze we wiernej pamięci. Raczy Wasza Ekscelencya przyjąć moje najgłębsze współczucie oraz zapewnienie mego współudziału w bolu pani.

Marszałek polny arcyksiążę Fryderyk.

Dalej nadesłali między innymi depesze kondolencyjne: generał gubernator Lublina, generał major bar. Diller, ministrowie Morawski, Georgi itd. Depesze napływają w dalszym ciągu.

Kondolencye rodzinie zmarłego złożyli między innymi: wiceprz. namiestn. Grodzicki z szefem biura prezydyalnego radcą dw. Schultisem, wiceprezydent namiestnictwa dr Ustyanowski, marszałek kraju St. Niezabitowski, wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu dr Bugno, r. dw. Orzechowski komendant stacyi etapowej, starosta w Białej Fedorowicz, proboszcz ks. kanonik Rychlik, burmistrz Schmeja itd.

Żałobne posiedzenie Rady m. Białej.

Rada miasta odbyła nadzwyczajne żałobne posiedzenie. Przewodniczący poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłemu i postawił wniosek, by Rada miasta złożyła kondolencye p. namiestnikowej i prezydyum namiestnictwa, oraz złożyła na trumnie wieniec imieniem miasta Białej. Wniosek ten przyjęło zgromadzenie przez aklamacyę i posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

Wojna.

Czwarta pożyczka wojenna.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Już przy poprzednich pożyczkach wojennych umożliwiono także mniej zasobnym ludziom udział stosunkowo drobnemi kwotami w subskrybowaniu pożyczki i spełnienie w ten sposób patryotycznego obowiązku. Aby obecnie koło tych, którzy mogą wziąć udział w pożyczce wojennej, możliwie jeszcze rozszerzyć, będą w całej Austryi w poszczególnych powiatach i gminach utworzone stowarzyszenia dla podpisywania pożyczki wojennej, dla których to związków rząd ułożył wzory statutu.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Towarzystwo „Prager Eisen i Alpine Montan“ subskrybowały na bliską IV pożyczkę wojenną sumę 30 milionów.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 6 kwietnia. Nad odcinkiem Dźwiny przeleciały liczne nieprzyjacielskie samoloty i rzuciły bomby.

Odwilż trwa dalej. Drogi są do ruchów wojsk nie do użycia. W kilku podrzędnych odcinkach frontu Jakobstadt—Dźwińsk gwałtowne walki działowe. Nasze aparaty lotnicze były z dobrym skutkiem czynne. Na południowy zachód od Dźwińska zestrzelił por. lotniczy Barbers nieprzyjacielski sterowy okręt powietrzny, który opadł w nieprzyjacielskich liniach. Na południe od Dźwińska była nieprzyjacielska działalność artyleryjska koło Widz, na północ od jeziora Miadzioł i między jeziorami Miadzioł i Narocz bardzo żywa. Nieprzyjacielskie aparaty lotnicze przelatywały nad przeważną częścią frontu generała Evertsa i zrzuciły w niektórych miejscach bomby.

Nad górną Strypą zniszczyły nasze baterye nieprzyjacielski oddział robotniczy i budowlane urządzenia. Donoszą, że nasze wojska przy obsadzeniu wsi Świerzkowce wykopały 42 min i znalazły mnóstwo patronów i granatów ręcznych. Nieprzyjacielska wczorajsza próba odebrania wsi została odparta.

Czarne morze. Nasze łodzie podwodne zatopiły w pobliżu Bosforu parowiec, któremu towarzyszyła łódź torpedowa typu »Milsb« (?) oraz zniszczyły 11 naładowanych węglami żaglowców. Jeden z naszych okrętów liniowych ostrzeliwał na znaczną odległość krążownik »Wrocław«, który się szybko oddalił.

Usuwanie cyrylicy.

Belgrad, 9 kwietnia.

Przed kilku dniami rozpoczęto w mieście Belgradzie usuwać napisy, sporządzone cyrylicą. **Na przyszłość wszystkie napisy będą łacińskie.**

Konferencye w Watykanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 kwietnia.

»Osservatore Romano« donosi, że **papież udzielił audyencyi ambasadorowi angielskiemu i panu Nisardowi.**

»Idea Nazionale« donosi między innemi w tej sprawie, że Nisard był ostatnim ambasadorem francuskim przy Watykanie i odtąd nie był w styczności z nim. Nisard odbył następnego dnia rozmowę z kardynałem sekretarzem stanu.

»Idea Nazionale« przypuszcza, że **Anglia i Francya dążą do ważnego wejścia w kontakt z Watykanem.**

Z włoskiej Izby deputowanych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Zurych, 9 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział na zapytanie podsekretarz stanu, że Włochy, nawet gdyby własne kopalnie węgla brunatnego w Toskanii przy ogromnych wkładach rozszerzyły, potrzebują jeszcze rocznie 8 do 9 milionów ton zagranicznego węgla.

Izba obradowała nad skandalicznemi zajściami wyborczemi w Apulii w okręgu wyborczym Bitonta, ale w końcu zatwierdziła 143 głosami centrum i umiarkowanej lewicy przeciw 90 gł. wynik wyboru.

W senacie z okazyi obrad nad budżetem senator de Cesare i minister sprawiedliwości Orlando omawiali złe stosunki finansowe niższego kleru i podnieśli, że całe włoskie duchowieństwo, od biskupów począwszy, bardzo wiele zdziałało dla sprawy wojennej Włoch przez wpływanie na lud w umacnianiu wiary w zwycięstwo Włoch.

Zmiany w ministerstwie wojny we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 kwietnia.

Zmiana w osobie włoskiego ministra wojny **wprowadziła także zmianę w osobie podsekretarza stanu ministerstwa wojny.** W miejsce generała Elia został podsekretarzem zamianowany generał porucznik Vittor Alfieri, dotąd generalny intendant w polu.

Oszczercze wymysły włoskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 kwietnia.

Oszczercze wymysły, jakoby austro-węgierskie samoloty wyrzuciły w Weronie, Ankonie i innych miejscowościach konfekty z trucizną lub rozszerzające bakcyle, znalazła przez ogłoszoną w »Popolo d'Italia« wiadomość z Bassana szczególniejsze oświetlenie. Według tej wiadomości dnia 4 bm. po rzuceniu tamże przez austro-węgierski samolot bomb, uwięziono dwu mężczyzn, którzy usiłowali rozdawać konfekty i cukierki podejrzanej natury. Obu tylko z trudem zdołano wyrwać z rąk tłumu, który chciał ich zlynchować.

Skandale przy dostawach w armii włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 9 kwietnia.

Według »Idea Nazionale« podjęto przeciw generalnemu dyrektorowi ministerstwa wojny Galeazziemu postępowanie sądu wojennego z powodu **udziału w nieuczciwych dostawach wojskowych.**

Katastrofa parowca włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 kwietnia.

Według wiadomości dzienników **włoski parowiec »Hispania« rozbił się na wybrzeżu hiszpańskiem.** Załoga wyratowana.

Atak lotniczy na Saloniki.

Berno (Szwajcarya), 9 kwietnia.

„Schweizerische Telegraphen-Information“ donosi z Aten:

Podczas ostatniego ataku samolotów niemieckich na Saloniki zburzone zostały — jak stwierdzono niezbicie — **dwa gmachy koszarowe Anglików.** Bliższych szczegółów nie ma.

Usunięcie wojsk francuskich z Salonik.

Sofia, 9 kwietnia.

Donoszą tu z Aten:

Wojska francuskie mają po większej części ustąpić z pod Salonik i udać się na front francuski. Miejsce ich pod Salonikami mają zająć wojska włoskie, portugalskie i indyjskie.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 kwietnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front Iraku: Nic ważnego.

Front kaukazki: W różnych odcinkach walki bez znaczenia między kolumnami wywiadowczemi. W kilku z tych potyczek wzięliśmy 70 Rosyan do niewoli.

Front w Dardanelach: Gdy dnia 4 b. m. 8 nieprzyjacielskich aparatów lotniczych przelatywało nad półwyspem Gallipoli, wzniósł się kapitan Buddicke na swym samolocie i spowodował w walce powietrznej upadek jednego nieprzyjacielskiego samolotu w kierunku Kumdere. Aparat ten natychmiast zniknął w falach, a badania nieprzyjacielskich łodzi torpedowych, które nadjechały z pomocą, pozostały bez rezultatu.

Wystąpienie Rumunii — w ostatniej fazie wojny.

Bukareszt, 9 kwietnia.

Dzienniki tutejsze ogłaszają następujący telegram, podany przez »Associated Press«:

Rumunia pozostanie dopóty neutralną, dopóki jedna strona nie powali na ziemię drugiej. Przed takiem rozstrzygnięciem Rumunia nie może wystąpić, gdyż jej zapasy amunicyi wystarczą zaledwie na prowadzenie dwumiesięcznej wojny.

Oświadczenie partyi Filipescu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bukareszt, 9 kwietnia.

W Izbie deputowanych Take Jonescu w imieniu swej partyi i zwolenników Filipescu odczytał oświadczenie w dyskusyi gospodarczej, że oba stronnictwa usuwają się od dyskusyi nad tym przedmiotem, gdyż dziś tylko zagraniczna kwestya jest decydującej wagi. Co do tej zaś kwestyi oświadczyły się partye szczegółowo z okazyi dyskusyi adresowej i odtąd swego zapatrywania nie zmieniły i jeszcze bardziej, jak przedtem sądzą, że przeważająca większość narodu to zdanie podziela. Dalej wskazał mowca na znaczne przemytnictwo środków żywności z Rumunii, co powoduje w Rumunii brak tych środków. Uznaje finansową ważność wywozowej taksy w złocie, co do której pragnąłby, by ją rozszerzono także na inne prócz zboża towary. Obie partye będą stanowczo walczyły przeciw wszelkiego rodzaju monopolowi państwowemu.

Położenie pod Verdun.

Genewa, 9 kwietnia.

»Petit Journal« oświadcza:

Położenie pod Verdun jest znowu bardzo niebezpieczne. Sytuacya nasza znacznie się pogorszyła. Niemcy przez zupełne otoczenie Verdun przygotowują śmiertelny cios.

Budapeszt, 9 kwietnia.

Wojenny sprawozdawca »Az Estu« w niemieckiej głównej kwaterze donosi o walkach pod Verdun:

Wojska niemieckie, wbijające się klinem między fortem Douaumont a fortem Vaux, **wdzierają się powoli, ale systematycznie w drugą linię obronną Francuzów pod Verdun.**

Ostrzeliwanie miasta Reims.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Z Genewy donoszą, że według pism lyońskich w ostatnią niedzielę Niemcy **ostrzeliwali Reims nader gwałtownie. Kilka tysięcy pocisków najcięższego kalibru spadło na miasto i zrządziło wielkie spustoszenia. Uszkodzonych zostało 230 wielkich domów, 4 osoby zginęły, 26 rannych.**

Odmłodzenie kadr francuskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 kwietnia.

Izba deputowanych omawiała projekt ustawy w sprawie odmłodzenia kadry wojsk. Minister wojny oświadczył, że wojna potwierdziła konieczność tego odmłodzenia. Gdyby odnośna ustawa była obowiązywała już z początkiem wojny, nie brałoby w niej udziału 110 generałów, do których odnosi się granica wieku. Z tych 110 generałów ma 4 generałów dywizyjnych i 16 generałów brygady pozostać na froncie. Najstarszy generał armii francuskiej liczy lat 64, najmłodszy 49. Przedłożenie rządowe przekazano następnie do zbadania komisyi wojskowej 254 głosami przeciw 218 gł.

Rekwizycya floty handlowej we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bern, 9 kwietnia.

O zarządzeniu, które równa się **formalnej rekwizycyi floty handlowej,** donosi „Temps“: Minister marynarki zarządził, że zasadniczo każdy francuski okręt na każdą podróż potrzebuje wyraźnego pozwolenia, jakiego władza tylko wówczas udzieli, jeżeli jazda będzie podjęta celem zaprowiantowania kraju.

Represye angielskie wobec Holandyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Haga, 9 kwietnia.

Holenderska komisya dla spraw bawełny ogłasza, **że rząd angielski wzbrania się udzielić na przyszłość pozwolenia na wywóz do Holandyi bawełny, nawet w tym wypadku, gdyby sprzedaż przyszła do skutku przed wydaniem zakazu wywozu.**

Począwszy od dnia 31 marca Anglia zatrzymuje wszystkie parowce, wiozące saletrę chilijską, przeznaczone dla Holandyi. Rząd holenderski obawia się, że podobny los spotka także dwa inne parowce, które miały znajdować się w kanale La Manche.

Rolnicze koła holenderskie obawiają się, że rozmaite, dla rolnictwa niezbędne, produkty przybędą z wielkiem opóźnieniem, co może bardzo poważnie odbić się na żniwach.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 9 kwietnia.

Asquith natychmiast po przybyciu do Londynu odbył konferencyę z członkami gabinetu, celem niedopuszczenia do przesilenia ministeryalnego. **Ministrowie Mac Kenna, Harcourt i Runciman obstają jednak przy swojem stanowisku i chcą ustąpić z gabinetu,** mimo rad z Paryża i Petersburga, które przemawiają za uniknięciem przesilenia.

Rokowania Juanszikaja z rewolucyonistami.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Pisma podają za »Voss. Ztg.« następujące doniesienie »Russkiego Słowa« z Tientsinu:

Juanszikaj postawił rewolucyonistom następujące warunki w celu przywrócenia pokoju:

Juanszikaj ustępuje i udaje się do Paryża. Nowy prezydent, zaproponowany przez Juanszikaja, **będzie wybrany na trzy lata.** Prześladowanie monarchistów ma **natychmiast ustać.**

Juanszikaj ma pobierać rocznie 10 milionów taelów. Ma być wydana **ogólna amnestya** i zwołany będzie kongres narodowy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 kwietnia.

Mianowania w uniwersytetach.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dr Adama Krzyżanowskiego zwyczajnym profesorem dla politycznej ekonomii na uniwersytecie w Krakowie.

Cesarz zamianował docenta dla semickiego języka i historyi Dr Mojżesza Schorra nadzwyczajnym profesorem na uniwersytecie we Lwowie.

Odrzucony wniosek.

Londyn. Izba gmin odrzuciła unionistyczny wniosek o zawieszenie płac członków parlamentu.

Odpowiedzialny redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca
Rudolf Osman.

Słuchacz

Uniwers. Jagiel., bardzo dobry korepetytor, przyjmie korepetycyę z wyższych lub niższych klas gimn. za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod „Korepetytor" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2679 1 2

Praktykanta

i laboranta poszukuje zaraz drogerya Wisłockiego, Drohobycz, ul. Stryjska. Zgłoszenia: prof. Wisłocka, Kraków, ulica Podzamcze 14. 2702 1 3

Zdolny

pomocnik fryzyerski (wolny od wojska), znajdzie natychmiast umieszczenie. Płaca 60 K miesięcznie, wikt i mieszkanie. D. Horowitz, Rakowicka 23. 2698 1 2

Poszukuję

pielęgniarki

młodej, silnej, zdrowej, inteligentnej. Wskutek reumatyzmu jestem kaleką, nie chodzę; pielęgniarka musi wszystko własnoręcznie koło mnie robić, jak koło dziecka. Wynagrodzenie 30 koron miesięcznie i całe utrzymanie. Zgłoszenia z fotografią: Antoni Walewski, Zakopane, pensyonat Jeżewo. 2695 1 2

Nauczycielka

poszukiwana zaraz do 3 dzieci na wyjazd pod Lwów. Przygotowanie do gimn. real., dobry język niemiecki, muzyka. Tylko doskonałe polecenia. — Jadwiga hr. Szeptycka, Zakopane, „Władysławka". 2685 2 2

Kamieniołom

w powiecie chrzanowskim, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Kamieniołom" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 2616 2 3

Panna

do biura, na stałe, przez pierwszorzędną firmę poszukiwana. Warunki: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii i biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 58, I. piętro, na prawo, w godzinach biurowych od 9—12 i od 2—5. 2570 3 3

Bracia Safier

5
c. k. loterya klasowa
kapitał do wygrania przeszło
15,000.000 koron
ewentualnie główna wygrana
1,000.000
Premia: **700.000**
Wygrana po:
300.000
200.000
100.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000
i t. d. i t. d. i t. d.
Co drugi los wygrywa.
Losy do 5-tej głównej klasy.
CIĄGNIENIE: od 10 kwietnia do 8 maja 1916.

Całe 200 koron
Pół 100 koron
Ćwierć 50 koron
Ósmo 25 koron

poleca kantor sprzedaży
BRACIA SAFIER
Kraków
plac Dominikański 1
2459 5 5

Pani spokój, a dziecku zabawę

daje jedynie nasza **Lalka** z blaszaną głową

Nasze specyalności są: lalki z włosami do czesania, mówiące mama, w krakowskim stroju i naślad. małe dzieci. ● ● ● Największy wybór lalek ● ● ● Zabawki dla lalek i dzieci. ● ● ● ● **Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1.** Cenniki wysyła. 2453 6 10

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. na prawo. 1897 14 20

Apteka Feliksa Wojciechowskiego w Jarosławiu

przyjmie zaraz **magisterkę farmacyi** albo **asystentkę.** 2694 1 5

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, 5 kg za **10 K 50 h** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Król. Winohrady 1274/II.** 2707 1 4

Kupię

sportowy wózek dziecięcy w dobrym stanie. Zgłoszenia: Zwierzyniecka l. 17, drz. 32. 2666 2 2

Absolwent

wyższej szkoły realnej niemieckiej, władający językiem polskim, poszukuje zajęcia odpowiedniego biurowego, ewentualnie w biurze technicznem. Zgłoszenia pod **M. N.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2548 2 2

Worki!

używane, w dobrym stanie
kupuje cały rok
Emil Langer
Berno (Morawy).
2353 3 6

Szewska-Jagiellońska 5

6 ogromnych pokoi, kuchnia, front, I p., wszelki komfort (była kanc. notar.) do wynajęcia. — Wiadomość tamże u właść. II p. Telefon Nr 1219. 2555 2 8

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższą cenę. — **J. Cyankiewicz,** zegarmistrz, ul. Sławkowska l. 24. 1068 8 20

Zarząd dóbr Olszanica

ma do sprzedania do 25 b. m **kroczki karpia.** Kopa 45 kor. Adres: Olszanica dwór, p. Wola Justowska. 5 km od Krakowa. 2642 2 6

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 0 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 sztuk czysto lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K. Sztukę 28 m kanafasu przewybornego, w rozmaity deseń, niebieskiego lub czerwonego, 80 cm szerokości 50 K. Sztukę 23 m kolorowej powłoczki na pościel, w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm szerokości, 78 K. 15 m płótna bawełnianego, przewybornego, bielonego, na prześcieradła i pod kołdry 180 cm szerokości 65 K. Sztukę czysto lnianego, bielonego, na najwytworniejszą bieliznę damską i męską, 80 cm szerokości 70 K. 6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich (słynna czeska robota ręczna) 36 K. 6 koszul męskich z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm 30 K. Próbki rozmaitych towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.** 2640 2 0

500 KORON

zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K. 3 słoik, 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Setki podzi i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/398. Węgry. 1514 5 13

W każdym domu polskim znaleść się powinno wydawnictwo, przynoszące lekturę nawskroś narodową.

Dotychczas wyszły następujące tomiki:

Wł. L. Anczyc: **Pieśni zbudzonych** i inne poezye — zbiór liryk autora „Kościuszki pod Racławicami" z powstania 1863 r.

Polska Pieśń Ludowa o wojnie i żołnierzu — zbiór dawnych i nowszych owoców poezyi wsi naszej z ciężkich chwil.

W najbliższych dniach opuszczą prasę:

Liryki powstańcze z 1830—1 r. czterech poetów-żołnierzy: Garczyńskiego, Gosławskiego, Goszczyńskiego i Gaszyńskiego.

Cena oprawnego tomiku kor. 1·50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. - Skład główny:
G. Gebethner i Spółka w Krakowie. 2620 2 4

Aparaty do kloak wraz z pompami i dodatkami
Aparaty dezynfekcyjne, stałe i ruchome
Przyrządy dla straży ogniowej, węże i t. d.

2653 1 5

polera po najniższych cenach **R. A. Smekal, Praga-Smichów.**

LUX-INVERT

Nr 42

W lampie tej mieści się paliwa na 20 godzin światła.

Zbiornik znajduje się przy lampie.

Siła światłu około 1000 świec.

Niema przewodu! Niema centrali!

Obsługa jest tak prosta, że ją każdy może uskutecznić.

Wysokość punktu światła podług wyboru do 10 metrów.

Cena Nru 42 zupełnego, jednak bez drewnianego drążka 260 K wraz z linką drucianą na $7\frac{1}{2}$ m wysokość punktu światła

Ustawić może każdy robotnik.

LUX-LICHT Gesellschaft m. b. H. 1742 4 10

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 47.

GRAFA SOSU GULASZOWEGO

dostarcza w oryginalnych skrzyniach po 1200 sztuk

K. HLAVÁČEK, Mor. Ostrawa

2485 3 4

Pedikrol

prawnie chroniony, najpewniej działający **proszek przeciw wszom.** Cena 1 K w opakowaniu do poczt polowych. Dostać można wszędzie. Główny skład: Józef Török, apteka, Budapeszt, VI., Királyutca 12. 2124 7 10

Mydeł toaletowych

(po wszelkich cenach) wielka ilość do sprzedania. Próbki sortowane w oryginalnem opakowaniu po $\frac{1}{4}$ tuzina pocztą za zaliczką.

Zgłoszenia pod **„Fabrikspreise 6121"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 2680

5 h KOSTKI ROSOŁOWE 5 h

przyprawę do rosołu

wyrób wybitnej jakości **poleca** w każdej ilości **Fabryka środków żywności „Erpa", Praga-Koschiř.** 2681 1 2

Potrzebni zastępcy i agenci podróżujący.
Korespondencya pożądana w języku niemieckim.

ZMIANA LOKALU.

FABRYKA KORKÓW

Jakóba Reicha została przeniesioną na **Grodzką 71.** 2690 2 10

Na sezon letni

przerabiam kapelusze damskie i męskie według najnowszych fasonów w przeciągu 24 godzin. J. Gross, pracownia kapeluszy, Kraków, ul. Stradom 27. 2557 5 3

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu

Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 2541 1 4

Latarki elektryczne i acetylenowe!

wszelkiego rodzaju jakoto: latarki acetylenowe ręczne mosiężne, niklowane, po K 7·50. Lampy acetylenowe stołowe w eleg. wykończeniu po K 15·—, wiszące po K 14·—. Lampy elektryczne kieszonkowe po K 1·50, 2·—, 2·50, 3·—. „Perlux" po K 6·50. Pierwszorzędne baterye z gwarancyą po 55 h i 70 h. Lampki po 24 h i 30 h. Katalogi dla prywatnych i hurtowne dla odsprzedawców darmo. Wysyłka za zaliczką. Polska korespodencya. A. Weissberg. Wiedeń, II, Untere Donaustr. 23/D. 1297 5 0

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 11 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób, nie należących do Związku. Szewska 21, I piętro. 2428 5 8

Rower damski

do sprzedania. Zgłoszenia: ul. Floryańska 39, I, między 10 a 2-gą. 2644 3 3

Akompaniament

fortepianowy, rutynowany do pieśni, oper, korepetycya do tychże, akomp. do skrzypiec etc., ul. Grodzka 53, parter, od 3—5. 2556 3 3

Przyjmę za swoje

sierotę po Legioniście lub nauczycielu poległym w wojnie. Warunki: dziewczynka 2—4 lat, rz.-kat., zdrowa, zupełna sierota. Zgłoszenia przyjmie Zarząd szkoły w Żegiestowie. 2606 3 3

Wdowa

młoda, inteligentna, poszukuje miejsca gospodyni na plebanii. Zgłoszenia: **S. O.,** Kraków, ul. Reformacka 7, parter. 2667 2 3

Młody człowiek

(Królewiak), z wykształceniem 4-roklasowem gimnazyalnem, absolwent praktycznych kursów buchalteryjnych p. Chankowskiego w Warszawie, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „M. D. 59" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2425 2 2

Mechanicy i odsprzedawcy!

Żądajcie nowego katalogu hurtownego 1916 o rowerach, pneumatykach i wszelkich dodatkach dla rowerów. Najtańsze źródło zakupna! Fabryczny skład rowerów i maszyn do szycia firmy eksportowej polskiej A. Weissberg, Wiedeń, II., Untere Donaustr. 23/B, oddział I. Korespondencya polska. 2040 2 0

Do siewu

jak **koniczynę** czerwoną, zieloną, przelot pospolity, koniczynę szwedzką, białą, lucernę, oryginalne kwedlinburskie buraki pastewne i cukrowe: trawy ozdobne i użyteczne, esparcetę, wyki, groszek polny poleca w najlepszej jakości, z powodu późnej pory bardzo tanio, hurtowny skład nasion M. Klauber Syn, stały, zaprzysiężony rzeczoznawca, Praga II, Nekázanska 3. Pożądana korespondencya niemiecka. 2682 2 2

Tanie resztki

materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni

JOS. BARTOŠ
Dobruška 21, Czechy.

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyj kostyumowych, sukiennych, bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry, kretony, delony i t. d. 1624 8 10

Wdowa

młoda, przystojna, średnio zamożna, wyjdzie za mąż za mężczyznę na rządowem stanowisku lub wojskowego. — Zgłoszenia poważne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Zofia".** 2513

Duże biurko dębowe

sypialnia modna z szafą z lustrem, wózek dziecięcy, dwa duże dywany i naczynia kuchenne za bezcen do sprzedania. 2699 1 1

Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Ważne dla zbieraczy marek.

Już nadszedł nowy transport marek polskich m. Warszawy i Sosnowiec. — Do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów

Józefa Wekslera

Kraków, Floryańska 25. 2692 1 10 Lwów, Sykstuska 2.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 59 0

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do **maszyn cegielnianych,** maszyn **do rozdrabniania żywicy** i do nowoczesnych **urządzeń przewozowych** wszelkiego rodzaju. 1293 7 52

Magazyn nowości damskich pod firmą M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. L. 15

rok założenia 1874

poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.

Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i halki

Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.

Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kloty, zefiry i barchany.

Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.

Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 413 9 10

Krem na twarz jako puder!!

Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1, Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 2532 1 3

Wiedeń. Wiedeń.

Piwnice i gospoda

„DEUTSCHES HAUS"

I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).

Wyborna restauracya. 1482 0 10

Miejsce spotkań wszystkich obcych.

Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.
Sanatoryum Prissnitza
cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 15 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 2380 3 0

C. k. nadworny dostawca arcyks. kameralny dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

c. i k. nadworna

sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia

dla garderoby, **uniformów**, kotar, dywanów, skórek i wszelkich materyj.

Specyalność: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych i piór strusich. — **System Fluss.**

Specyalność:
Farbowanie na czarno w razie żałoby bardzo szybko i jak najlepiej.
Przefarbowanie mundurów koloru szczupakowego **na nowy obozowy** (feldgrün) najszybciej i najlepiej.

Przystępne ceny i doskonałe wykonanie!

Zamówienia z prowincyi szybko!

Oddawna znane, pierwszorzędne, wielkie przedsiębiorstwo w tej specyalnej dziedzinie.

Własne filie w Krakowie:
I. ul. św. Krzyża l. 7
II. Karmelicka l. 10
w Podgórzu: ul. Mostowa.

Proszę uważać dobrze na moją firmę. 1851 4 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.